

87 groszy

Wszystko potrzebuje paliwa. Jakiegoś paliwa. Dla naszej kuchenki to gaz lub prąd, dla parowozu węgiel, dla samochodu benzyna albo ropa, dla naszego ciała tłuszcz. Bez tego ani rusz – parowóz, kuchenka albo samochód bez stosownego paliwa, dostarczonego we właściwe miejsce, to tylko kupa beużytecznego złomu. Podobnie jest z państwem i jego gospodarką – tu paliwem są pieniądze. Ale paliwo musi trafiać we właściwe miejsce – jeżeli nalejemy, w samochodzie, benzyny do chłodnicy to takie postępowanie nic nam pomoże choćby paliwa było mnóstwo, a jego jakość wysmienita. Z państwem jest podobnie - pieniądze, aby napędzały dobrobyt, gospodarkę i wszelaką pomyślność powinny być we właściwym miejscu – to znaczy w kieszeniach ludzi, a nie w budżecie. Przeciwnie! Im pieniędzy w budżecie jest mniej – tym lepiej, bo wówczas urzędnicy i politycy mniej rozkradną. Pieniądze „pracują” dla państwa tylko wtedy, kiedy są w naszych kieszeniach. Niestety, urzędnicy i politycy, z natury tępi i występni, kompletnie nie pojmują tej prostej zależności i dzięki temu mamy dziś podatki wyższe niż za... tow. Adolfa Hitlera! Choć i ten wąsaty cudak był lewakiem – socjalistą. Mało tego! W starożytnym Rzymie niewolnik, jeśli pracował poza domem swego pana dostawała tzw. „pecunium”, czyli 10 % pieniędzy, które zarobił. Dziś, jeżeli zsumujemy wszystkie podatki, czyli ZUS, akcyzy, VAT’y, PIT’y, a nawet abonament RTV (opłata za oglądanie reklam), opłaty za telefon (i wiele, wiele innych), które składają się głównie z podatku okaże się, że tak naprawdę, podatki w Polsce wynoszą ok. 87 %, ale nie widać tego, bo chciwi urzędnicy skrzętnie poukrywali je tak, że na ich ominięcie nie masz sposobu! Kupiłeś dziecku piłeczkę? Sporą część jej ceny głąbnął pazerny fiskus na pensje dla urzędników – najgorszych pasożytów XXI wieku. Zostaje w naszych kieszeniach, po tym rozboju, o 3 % więcej zarobków niż miał rzymski niewolnik! Ale, tenże niewolnik, nie musiał zapewnić sobie odzienia, strawy i dachu nad głową – *ergo* – zarabiał więcej od nas! Nawet Zbawiciel Jezus Chrystus przestrzegał przed zadawaniem się z „celnikami” – czyli urzędnikami ściągającymi podatki, choć zstąpił na świat, aby ratować grzeszników, a zbrodniarzom i jawnogrzesznicom wybaczał miłosierdzie. Dziś, cały świat, zazdrości dobrobytu Stanom Zjednoczonym i każdy ma ochotę dać dyla do tego kraju. A skąd bierze się jego dobrobyt i potęga? Ano z tego, że podatki są tam bardzo niskie (wielokrotnie niższe niż w Polsce), proste i nie istnieje nic takiego jak ZUS! Cały świat drży przed ekspansją ekonomiczną Chin, które szybko stają się liderem gospodarki światowej i krajem dobrobytu, bo... podatki są tam niziutkie – wręcz – symboliczne i rzecz jasna nie ma ZUS’u! Niestety, politycy polscy (a i europejscy również) są za głupi, aby pojąć te proste zależności. A urzędnicy? No, cóż – Dobra Księga mówi: „Nie siadaj razem z celnikami”. A więc jeżeli masz znajomego urzędnika to patrząc na niego pamiętaj, że patrzysz na pasożyta, który kradnie ci, z każdej zarobionej złotówki, 87 groszy! Pamiętaj o tym!

Mariusz Wąsack